

Dobro wspólne – czym dla nas jest i jak je chronimy?

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2023



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Pierwszy artykuł polskiej Konstytucji brzmi: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Dalej, w artykule 82, pojawia się norma stanowiąca, iż obywatele zobowiązani są do „troski o dobro wspólne”.

Trybunał Konstytucyjny, w jednym ze swoich orzeczeń¹, tak zdefiniował dobro wspólne oraz kwestię odpowiedzialności za nie:

„Rzeczpospolita to ‘res publica’ – rzecz wspólna, a więc wspólnota obywateli, ‘dobro wspólne’ zaś to antonim ‘dobra indywidualnego’. (...)”

Przyjmuje się, że dobrem wspólnym jest ‘państwo rozumiane jako demokratycznie zorganizowana wspólnota upodmiotowionych obywateli’ i nie można go utożsamiać z ‘dobrem (interesem) państwa w rozumieniu aparatu władzy (...) czy też aktualnej politycznej większości, która zdominowała instytucje władzy publicznej’”.

„DOBRO WSPÓLNE” I „DOBRA WSPÓLNE”

Spoleczna natura człowieka implikuje zarówno współpracę, jak i współdzielenie rozmaitych dóbr. Współdzielili się to, co stanowi własność ponadindywidualną, wspólną. Pod ogólnym pojęciem dobra wspólnego kryje się bardzo liczna grupa konkretnych dóbr, z których korzystamy wspólnie z innymi – infrastruktura miejska, drogowa lub inna, elementy małej architektury w obrębie miasta lub osiedla, zasoby pozostające w dyspozycji państwa lub samorządów, jak np. lasy, jeziora lub góry, z których w sposób swobodny możemy korzystać. Do dóbr wspólnych należą także rozmaite usługi publiczne, z których mamy prawo korzystać jako obywatele jednego państwa lub mieszkańcy konkretnej gminy.

Istnienie dóbr wspólnych powoduje konieczność dzielenia się nimi i takiej lub innej formy reglamentowania dostępu do nich. Celem jest wzbudzenie przekonania, że ten dostęp jest sprawiedliwie rozdzielany. Z punktu widzenia obywateli-użytkowników oznacza to konieczność samoograniczania się w korzystaniu z tych dóbr, powstrzymywania się od nadużywania lub „prywatyzowania” ich.

¹ Wyrok TK z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K 24/08.

Kwestię dobra wspólnego i sposobów korzystania ze wspólnych zasobów podjęliśmy w grudniowym badaniu CBOS „Aktualne Problemy i Wydarzenia”². Był to trzeci sondaż dotyczący tego zagadnienia. Wcześniej badaliśmy je w roku 1994 i 2012.

Pytania, na które odpowiadali respondenci, odnoszą się do tego, jakie formy korzystania przez innych z dóbr wspólnych jesteście skłonni akceptować, a jakie potępiamy lub odrzucamy.

Trybunał Konstytucyjny definiuje dobro wspólne jako przeciwieństwo dobra indywidualnego, będącego własnością na przykład „aktualnej politycznej większości” lub jakkolwiek inaczej zdefiniowanej grupy lub osoby.

W podobnym kierunku idzie też definicja dóbr publicznych Piotra Sztompki, przytoczona w komunikacie CBOS „O dobrach wspólnych i moralności publicznej”, w listopadzie 2012 roku:

„Do dóbr publicznych zaliczają się wszelkie wartości, instytucje czy dobra materialne, które z natury mają charakter powszechny i nie mogą być przywilejem niektórych tylko grup w społeczeństwie”³.

To będzie dla nas szczególnie ważne, ponieważ badanie, którego wyniki prezentujemy, dotyczy właśnie kwestii nadużywania dóbr będących wspólną własnością, ich zawłaszczania lub „prywatyzowania”.

Zacznijmy od tego, jaki jest autostereotyp Polaków w interesującej nas dziedzinie.

Tą dziedziną jest gotowość do przyjmowania postaw prospołecznych i szacunek dla dobra wspólnego. W jakim stopniu jesteście skłonni przestrzegać prawa i uczciwie rozliczać się z dochodów? Czy Polacy są narodem solidarnym w rozumieniu takich codziennych zachowań, jak poszanowanie wspólnej, publicznej własności, gotowość do współdziałania czy skłonność do kompromisu, który uwzględni potrzeby innych?

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (404) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL.

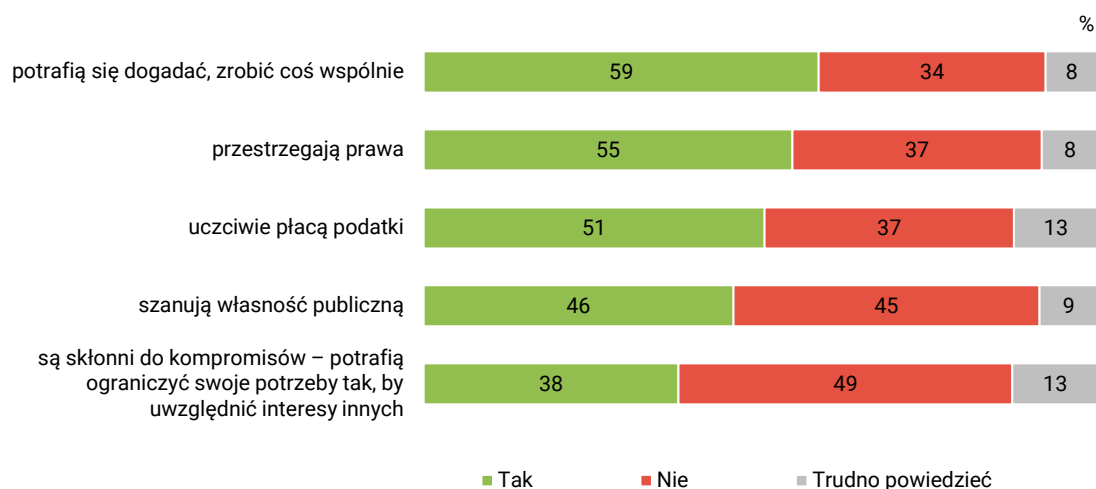
Każdy respondent wybierał samodzielnie jedną z metod:

- wywiad bezpośredni z udziałem ankietera (metoda CAPI),
- wywiad telefoniczny po skontaktowaniu się z ankieterem CBOS (CATI) – dane kontaktowe respondent otrzymywał w liście zapowiednim od CBOS,
- samodzielne wypełnienie ankiety internetowej (CAWI), do której dostęp był możliwy na podstawie loginu i hasła przekazanego respondentowi w liście zapowiednim od CBOS.

We wszystkich trzech przypadkach ankieta miała taki sam zestaw pytań oraz strukturę. Badanie zrealizowano w dniach od 28 listopada do 12 grudnia 2023 roku na próbie liczącej 961 osób (w tym: 56,8% metodą CAPI, 31,1% – CATI i 12,1% – CAWI). CBOS realizuje badania statutowe w ramach opisanej wyżej procedury od maja 2020 roku, w każdym przypadku podając proporcję wywiadów bezpośrednich, telefonicznych i internetowych.

³ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 127

RYS. 1. Jak Pan(i) myśli, czy ludzie w Polsce na ogół:



Zdania we wszystkich pięciu kwestiach są mocno podzielone, aczkolwiek w większości opinie pozytywne przeważają nad negatywnymi. Największa grupa (59%) zgadza się z poglądem, że Polacy potrafią się dogadać i zrobić coś wspólnie. To niewątpliwie bardzo ważna i niezwykle pozytywna strona naszego „charakteru narodowego”. Być może w głównej mierze dzięki niej Polska dziś jest członkiem Unii Europejskiej, krajem demokratycznym, przeżywającym okres dynamicznego rozwoju.

Ponad połowa Polaków skłania się ku opinii, że jesteśmy narodem przestrzegającym prawa i uczciwie płacącym podatki. Mniej niż połowa sądzi, że Polacy szanują własność publiczną oraz że potrafią ograniczyć swoje potrzeby tak, by uwzględnić interesy innych.

Największe nasze atuty to zatem umiejętność dogadania się w imię wspólnego działania i skłonność do przestrzegania prawa. Największą wadą jest partykularyzm, który uniemożliwia kompromis. Jest to jedyna kwestia, w której **opinii negatywnych jest więcej niż pozytywnych**.

O tej cesze Polaków – skłonności do realizowania własnego interesu kosztem wspólnoty – mówi się i pisze już od dawna, przypisuje się jej między innymi odpowiedzialność za utratę niepodległości w XVIII wieku. Zakładając, że pamięć historyczna odgrywa istotną rolę w rozważaniach dotyczących tego, jacy jesteśmy obecnie, można przyjąć, że nieprzypadkowo właśnie ta spośród „narodowych wad” jest stosunkowo najsilniej obecna w prezentowanym tu autostereotypie Polaków.

Porównanie trzech dotychczasowych pomiarów, zrealizowanych na przestrzeni niespełna trzydziestu lat, pozwala zobaczyć znaczną dynamikę poglądów dotyczących skłonności Polaków do przyjmowania postaw prospołecznych i ich stosunku do dóbr wspólnych.

TABELA 1

Jak Pan/i myśli, czy ludzie w Polsce na ogół:		1994	2012	2023	Zmiana	
					1994–2012	2012–2023
		w procentach				
– przestrzegają prawa	Tak	29	39	55	+10	+16
	Nie	57	54	37	-3	-17
– uczciwie płacą podatki	Tak	20	35	51	+15	+16
	Nie	62	56	37	-6	-19
– szanują własność publiczną	Tak	14	29	46	+15	+17
	Nie	75	64	45	-11	-19
– potrafią się dogadać, zrobić coś wspólnie	Tak	42	46	59	+4	+13
	Nie	39	46	34	+7	-12
– są skłonni do kompromisów – potrafią ograniczyć swoje potrzeby tak, by uwzględnić interesy innych	Tak	-	32	38	-	+6
	Nie	-	59	49	-	-10

Okazuje się, że w ciągu ostatnich niespełna trzydziestu lat prezentowany tu autoportret Polaków bardzo się zmienił. **Odsetek pozytywnych opinii systematycznie rósł, negatywnych – spadał.** W świetle tych wyników polskie społeczeństwo jawi się dziś jako znacznie bardziej praworządne i skłonne do przyjmowania postaw prospołecznych niż w roku 1994. Liczba osób uważających, że Polacy przestrzegają prawa, wzrosła w sumie o 26 punktów procentowych. O tym, że uczciwie płacimy podatki, obecnie przekonanych jest więcej Polaków niż w latach dziewięćdziesiątych – aż o 31 punktów procentowych. O podobną wielkość wzrosło przekonanie, że w Polsce szanowana jest własność publiczna. Pogląd, że Polacy potrafią się dogadać i zrobić coś wspólnie, już w roku 1994 podzielała stosunkowo duża grupa respondentów (42%), ale i tu wzrost jest duży (o 17 punktów).

Kwestia gotowości do kompromisu i umiejętności poskromienia partykularnych interesów w imię dobra wspólnego pojawiła się dopiero w badaniu realizowanym w roku 2012. Od tego czasu odsetek osób, które tak sądzą, **wzrósł o 6 punktów procentowych.**

Na tle zmian opinii, które omawialiśmy wcześniej, ten 6-punktowy wzrost jest stosunkowo niewielki. Widać tu jednak pewną konsekwencję – cecha najniżej oceniana jest także tą, w odniesieniu do której najtrudniej o pozytywne zmiany.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest, z pewnością nie jest prosta. Być może dalsza analiza w jakimś stopniu nas do niej przybliży. Sprawdźmy więc tymczasem, czy istnieją jakieś społeczno-demograficzne uwarunkowania poglądów dotyczących polskich wad i zalet.

Przedstawiamy poniżej profile społeczno-demograficzne zwolenników i przeciwników poszczególnych opinii, czyli cechy respondentów, którzy wyróżniają się poziomem ich akceptacji lub odrzucenia.

- PŁEĆ. Nie różnicuje ona poglądów w omawianych kwestiach.
- WIEK. Osoby w średnim wieku (45–64 lata) wyróżniają się skłonnością do akceptacji poglądu, że Polacy przestrzegają prawa. Młodzież (18–24 lata) częściej niż inni sądzi, że ludzie w Polsce na ogół uczciwie płacą podatki, a także, że **nie szanują** własności publicznej.

- MIEJSCE ZAMIESZKANIA. Mieszkańcy dużych miast (liczących 100–500 tys. ludności) ponadprzeciętnie często uważają Polaków za naród przestrzegający prawa, uczciwie płacący podatki oraz potrafiący się dogadać i zrobić coś wspólnie.
- WYKSZTAŁCENIE. Osoby z wykształceniem podstawowym wyróżniają się krytycznym poglądem w na temat przestrzegania prawa i uczciwego płacenia podatków oraz umiejętności współdziałania w polskim społeczeństwie (im wyższe wykształcenie, tym bardziej pozytywna opinia w tych kwestiach).
- POZIOM DOCHODÓW NA OSOBĘ W RODZINIE. Osoby o najniższych dochodach *per capita* są ponadprzeciętnie krytyczne w kwestii przestrzegania prawa, uczciwego płacenia podatków, szacunku dla własności publicznej oraz umiejętności dogadania się i współdziałania. Wraz z poziomem dochodów rośnie także skłonność do podzielenia poglądu, że Polacy uczciwie płacą podatki. Wysoki poziom zadowolenia z własnych dochodów sprzyja pozytywnej opinii we wszystkich analizowanych kwestiach.
- POGŁĄDY POLITYCZNE. Światopogląd lewicowy sprzyja krytycznej opinii o przestrzeganiu prawa, uczciwości w płaceniu podatków przez Polaków, poszanowaniu własności publicznej oraz skłonności do kompromisu i umiejętności uwzględniania interesu innych. Poglądy centrowe lub prawicowe wiążą się z wyższą oceną stawianą Polakom w omawianych kwestiach.

Z tej analizy wyłaniają się dwa autostereotypy Polaków, budowane przez grupy o różnej charakterystyce socjodemograficznej.

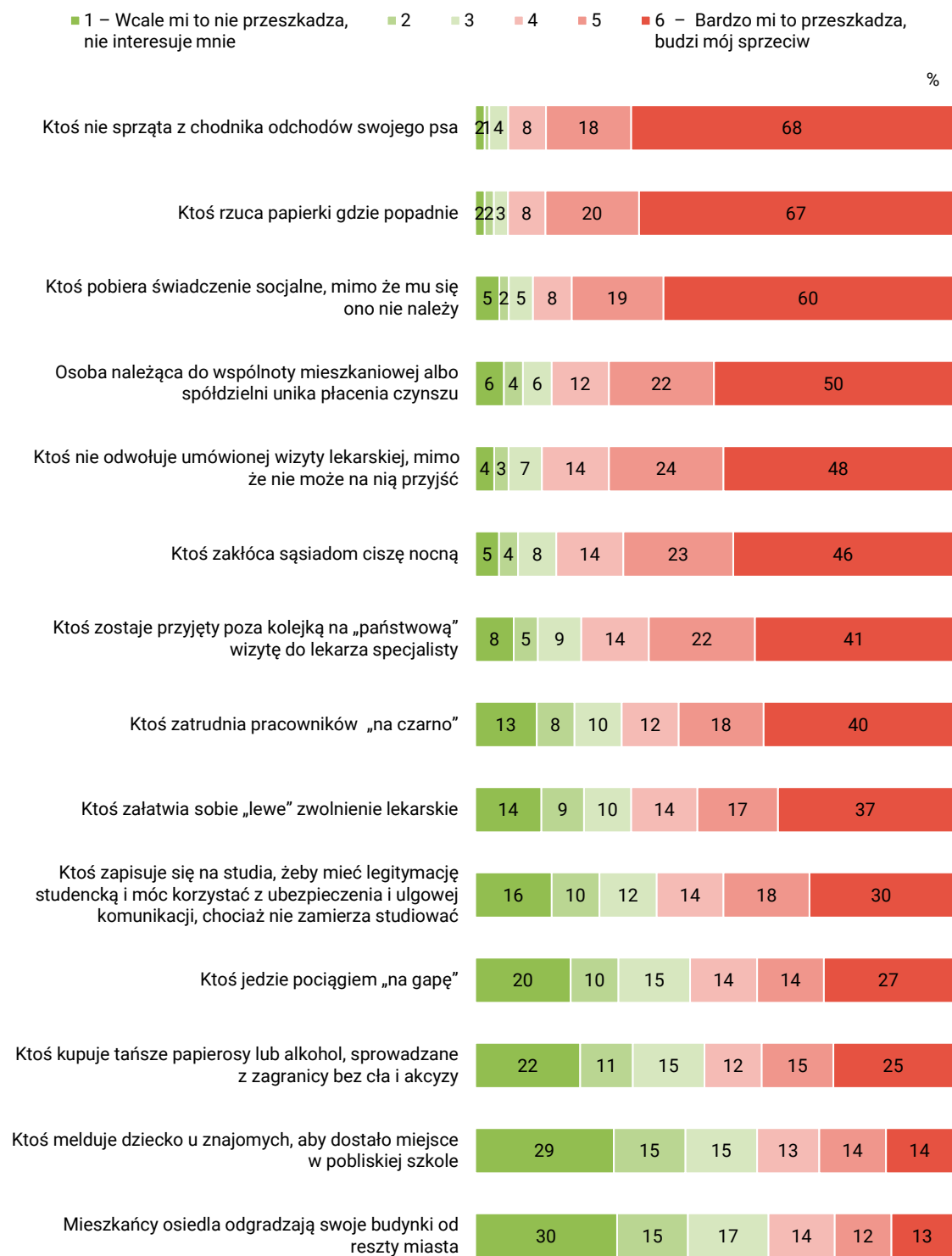
Autostereotyp pozytywny, bliższy zwłaszcza osobom młodym lub w średnim wieku, mieszkańcom dużych miast, respondentom z wykształceniem średnim lub wyższym, o relatywnie wysokich dochodach *per capita*, deklarującym światopogląd centrowy lub prawicowy.

Autostereotyp negatywny, bliższy zwłaszcza osobom o stosunkowo niskim poziomie wykształcenia, niskich dochodach na osobę i niezadowolonym z ich wysokości, deklarującym światopogląd lewicowy.

NARUSZANIE ZASAD KORZYSTANIA Z DÓBR WSPÓLNYCH

Od ogólnych deklaracji dotyczących autostereotypu przejdźmy teraz do oceny konkretnych sytuacji, w których może następować naruszenie zasad korzystania z dóbr wspólnych. Respondentom przedstawiono czternaście przykładowych sytuacji, odnoszących się do różnych dziedzin życia i różnego „kalibru” potencjalnych nadużyć.

RYS. 2. Stopień sprzeciwu wobec poszczególnych zachowań
Ocena od 1 (Wcale mi to nie przeszkadza, nie interesuje mnie to) do 6 (Bardzo mi to przeszkadza, budzi mój sprzeciw)



Najwyższy poziom dezaprobaty respondenci zadeklarowali wobec zachowań z pozoru błahych, lecz jak widać dokuczliwych, które polegają na zanieczyszczaniu wspólnej przestrzeni poprzez pozostawianie nieczystości po psie albo rzucanie papierków, *gdzie popadnie*. Kolejne pozycje w „rankingu” zajmują nadużycia polegające na pobieraniu nienależnych świadczeń socjalnych oraz unikaniu płacenia czynszu, a także nieodwołaniu wizyty lekarskiej, na którą pacjent nie może przyjść.

Wszystkie te zachowania niewątpliwie należałoby scharakteryzować jako „aspołeczne”. Na uwagę zasługuje fakt, że nadużycia, których obiektem jest publiczna, wspólna przestrzeń, okazują się podobnie, a nawet nieco bardziej irytujące niż te, które dotyczą pieniędzy i mogą mieć – przynajmniej teoretycznie – wpływ na sytuację osób w ten sposób oszukiwanych, np. członków spółdzielni uczciwie płacących czynsz albo beneficjentów świadczeń socjalnych, którzy są do nich uprawnieni.

Poniżej przedstawiamy wykres średnich, który ułatwia porównanie stopnia dezaprobaty poszczególnych zachowań naruszających zasady korzystania z dóbr wspólnych. Średnie zostały obliczone na podstawie 6-stopniowych skal, na których wartość 1 oznacza zupełny brak dezaprobaty („Wcale mi to nie przeszkadza, nie interesuje mnie to”), a wartość 6 – maksymalny poziom dezaprobaty („Bardzo mi to przeszkadza, budzi mój sprzeciw”). Środek skali znajduje się między punktami 3 i 4. Odchylenie standardowe waha się od 1,04 do 1,9 punktu na skali 6-punktowej.

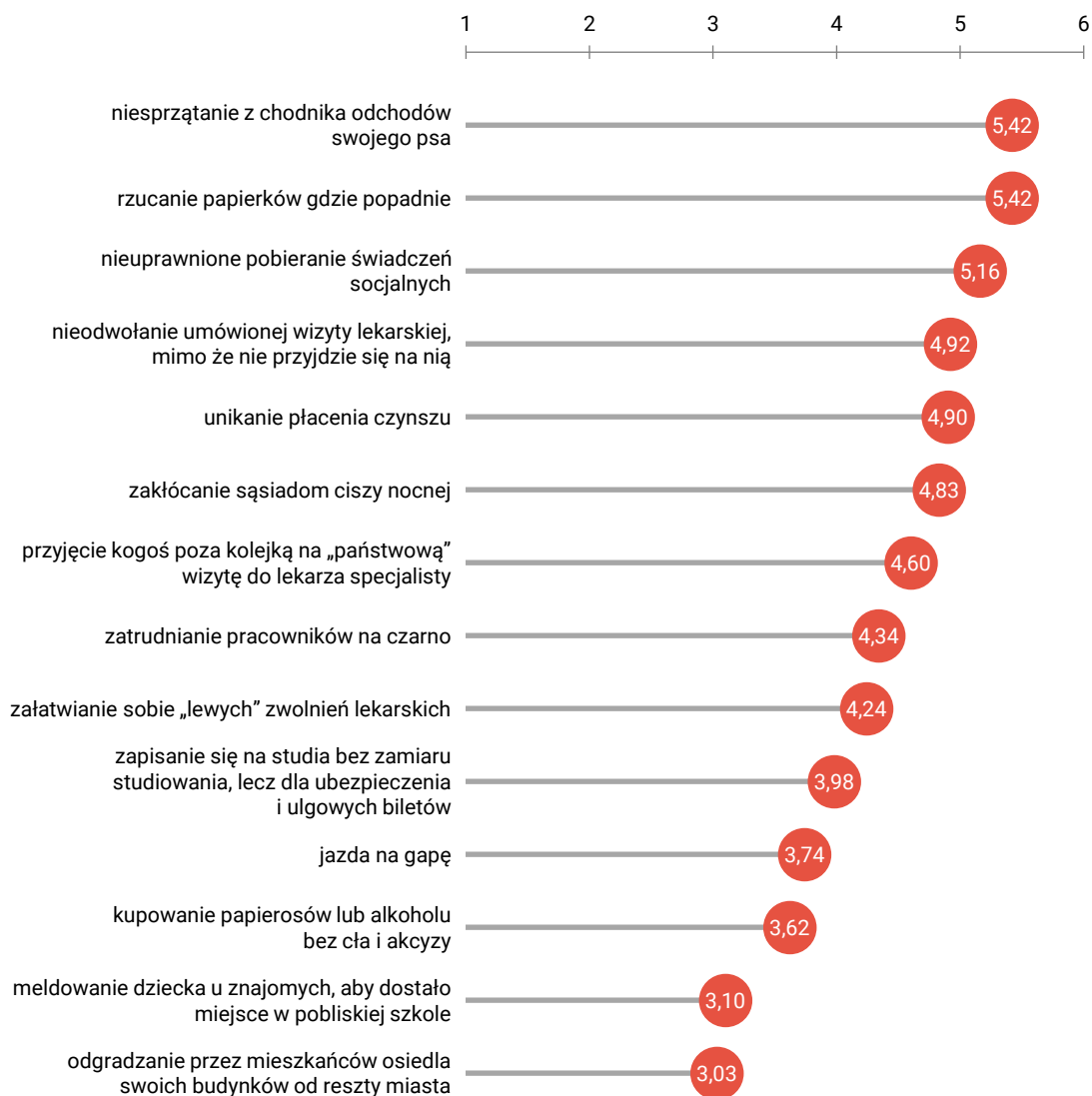
Rozpiętość ocen jest bardzo duża. Średnia bliska wartości 6 oznacza, że oceniane zachowania są praktycznie powszechnie odrzucane, budzą najwyższe oburzenie. Do tej grupy należy omawiane wcześniej pozostawianie psich odchodów i śmiecenie w przestrzeni publicznej. Silny sprzeciw wywołują także zachowania polegające na świadomym wyłudzeniu świadczeń socjalnych, z których członkowie wspólnoty powinni korzystać na równych prawach. Poważnym przewinieniem, choć w trochę mniejszym stopniu odrzucanym przez respondentów, jest unikanie płacenia czynszu. Być może ta nieco mniejsza skłonność do surowej oceny wynika z faktu, że spora część badanych nie mieszka w budynkach, w których funkcjonują wspólnoty mieszkaniowe.

Do grupy działań wywołujących największy sprzeciw należy też zaliczyć sytuację, w której ktoś nie odwołuje wizyty lekarskiej, choć sam nie może lub nie chce z niej skorzystać. Oburzające w tej sytuacji może być zarówno to, że rzadkie dobro, jakim jest możliwość konsultacji medycznej (być może specjalistycznej), zostanie zmarnowane, jak i to, że takie zachowanie stanowi przejaw braku empatii wobec innych pacjentów, braku solidarności.

Grupę najbardziej aspołecznych zachowań zamyka zakłócanie sąsiadom ciszy nocnej. W sumie tworzą ją zatem trzy przykłady zachowań o charakterze „porządkowym”, odnoszącym się do reguł współżycia społecznego, i trzy, które można interpretować w kategoriach wyłudzenia pieniędzy lub świadczeń, ewentualnie nadużywania solidarności.

Do tej drugiej grupy wykroczeń – nazwijmy ją „wyłudzeniem solidarności” – należy też większość pozostałych, mniej surowo ocenianych zachowań: przyjęcie poza kolejką do lekarza, praca na czarno, „lewe” zwolnienia lekarskie, zapisanie się na studia jedynie dla ulg i ubezpieczeń, jazda na gapę, kupowanie produktów bez cła i akcyzy.

RYS. 3. Stopień sprzeciwu wobec poszczególnych zachowań
Średnia ocena na skali od 1 (Wcale mi to nie przeszkadza, nie interesuje mnie to) do 6 (Bardzo mi to przeszkadza, budzi mój sprzeciw)



Wydaje się natomiast, że ostatnie z ocenianych zachowań – sytuacja, w której mieszkańcy budynku lub osiedla odgradzają się od reszty miasta – odstaje od pozostałych kategorii, jakie zaproponowaliśmy. Nie jest to ani nadużycie o charakterze „porządkowym”, ani też „wyłudzanie solidarności”. Czym więc jest to zachowanie?

Pewna popularność tego rodzaju działań może wiązać się z faktem pojawiania się w miastach osiedli zamkniętych – produktu oferowanego przez deweloperów klientom, którzy poszukują większego poczucia bezpieczeństwa, a przy tym też przekonania, że mieszkają w miejscu bardziej prestiżowym niż inne. Odgradzanie własnego bloku lub osiedla, wyłączanie go z ogólnodostępnej przestrzeni

miejskiej, budowanie ogrodzeń i furtek, może w równej mierze wiązać się z podobnego typu aspiracjami, jak i z potrzebą zwiększenia poczucia własności, dołączenia obszaru wokół budynku do przestrzeni domowej i uczynienia go niedostępnym dla przechodniów.

Dlaczego właśnie ten rodzaj „społecznego zachowania” wzbudza najmniejszy sprzeciw?

Najwyraźniej samym respondentom bliskie są motywy tych zachowań. Niewątpliwie w tej sytuacji skłonni są raczej przyjąć punkt widzenia „odgradzających się” mieszkańców domu lub osiedla, niż przechodniów, innych mieszkańców miasta, osób, którym w ten sposób część ogólnodostępnej, miejskiej przestrzeni zostaje odebrana.

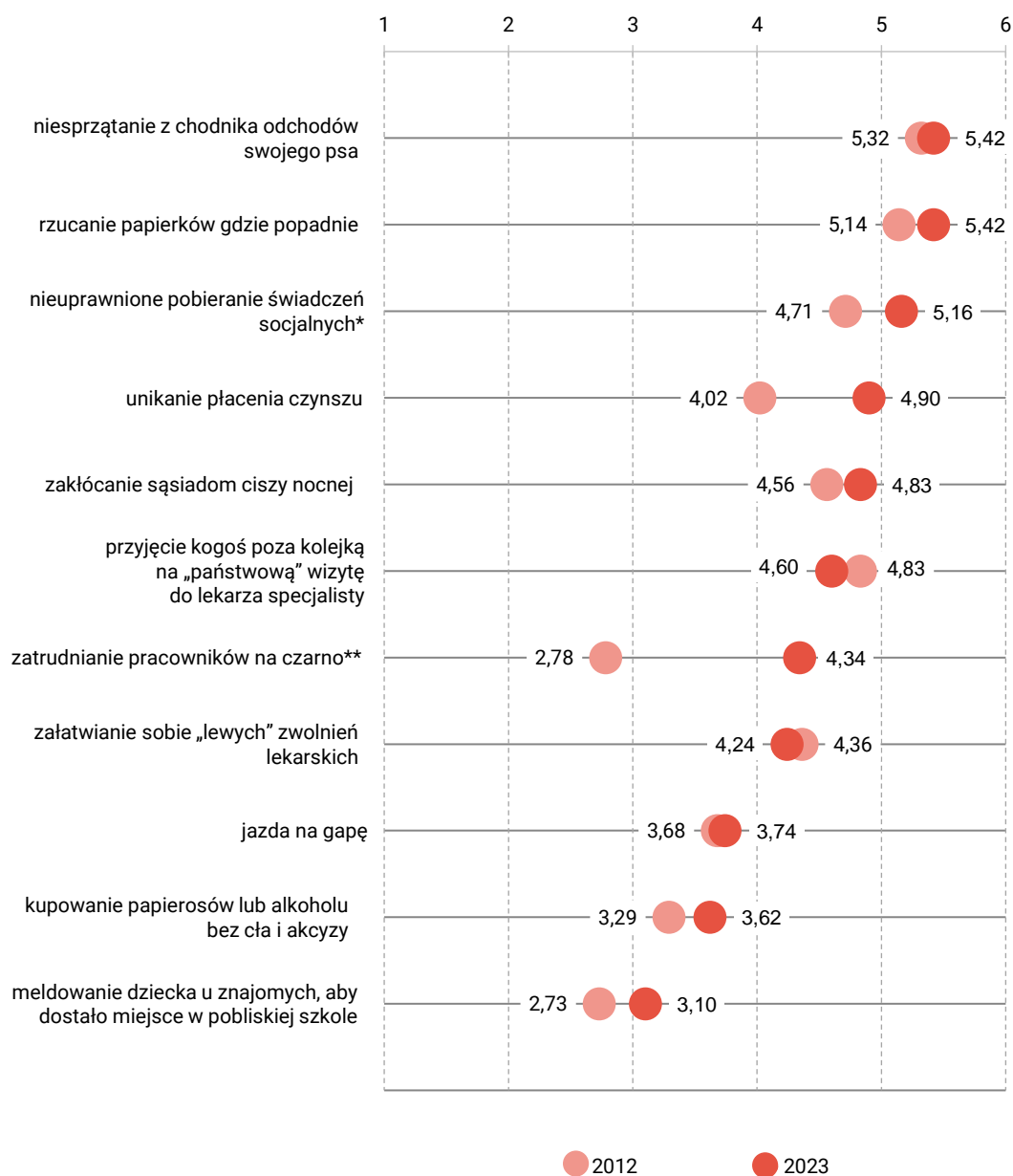
Warto w tym miejscu wrócić do najwyższych pozycji w naszym „rankingu”. Najbardziej kontestowane działania polegają na zanieczyszczeniu, degradowaniu przestrzeni wspólnej, współużytkowanej przez ludzi mieszkających w danej okolicy albo z różnych powodów w niej przebywających. Przestrzeni, o której respondenci zapewne myślą jako o okolicy swojego miejsca zamieszkania, czyli miejscu, gdzie czują się „u siebie”. Możliwość odgradzenia „naszej” przestrzeni od możliwości zanieczyszczenia, zdegradowania jej przez „obcych” – właścicieli psów, przechodniów, ludzi mieszkających gdzie indziej – byłoby z tego punktu widzenia działaniem racjonalnym i w pełni zrozumiałym.

Dalsza część „rankingu” obejmuje szerokie spektrum działań, które potocznie określa się jako „kombinowanie”, uzyskiwanie osobistych korzyści i przywilejów kosztem wspólnoty, budżetu państwa lub miasta albo konkretnych grup społecznych.

W kwietniu 2012 roku w badaniu CBOS znalazła się większość (11 z 12) wskaźników, które analizujemy. Dzięki temu możemy sprawdzić, czy w ciągu tych 11 lat poglądy respondentów dotyczące zachowań naruszających zasady korzystania z dóbr wspólnych zmieniły się czy też pozostały niezmiennie.

W porównaniu z badaniem zrealizowanym w roku 2012 w prawie wszystkich przypadkach skłonność do potępiania zachowań społecznych i naruszających zasady korzystania z dóbr wspólnych jest obecnie większa. Poza przypadkiem **pracy na czarno** (tu jednak dużą rolę może odgrywać różnica w sposobie sformułowania pytania; z zasady mamy większą pobłażliwość dla strony słabszej – czyli pracownika, niż dla silniejszej – pracodawcy), największy wzrost skłonności do surowej oceny dotyczy **uchylania się od płacenia czynszu**, które może być postrzegane jako działanie godzące w interesy współmieszkańców budynku lub osiedla.

RYS. 4. Stopień sprzeciwu wobec poszczególnych zachowań
 Średnia ocena na skali od 1 (Wcale mi to nie przeszkadza, nie interesuje mnie to) do 6 (Bardzo mi to przeszkadza, budzi mój sprzeciw)



* 2012: „Ktoś pobiera zasiłek dla bezrobotnych mimo, że nie pracuje”

**2012: „Ktoś pracuje ‘na czarno’”

W badaniach społecznych dysponujemy narzędziami analitycznymi, które pozwalają ujawniać i wyjaśniać współzależność między opiniami i postawami respondentów. Aby sprawdzić, czy istnieją ogólniejsze reguły rządzące poglądami Polaków na temat zasad korzystania z dóbr wspólnych i odstępstw od tych zasad, odpowiedzi na omawiany temat zostały poddane analizie czynnikowej. Poszukuje ona pewnego rodzaju „syndromatyczności” albo pokrewieństwa w obrębie grupy opinii na określony temat. Syndromy-czynniki ujawnione w analizie wskazują, iż pewne kwestie badani traktują i oceniają w podobny sposób. Zadaniem badacza jest zrozumieć, na czym polega to podobieństwo, jakie są jego źródła i konsekwencje. W naszym przypadku analiza wyłoniła dwa takie czynniki⁴.

Czynnik 1 (w nawiasach wartości ładunków czynnikowych):

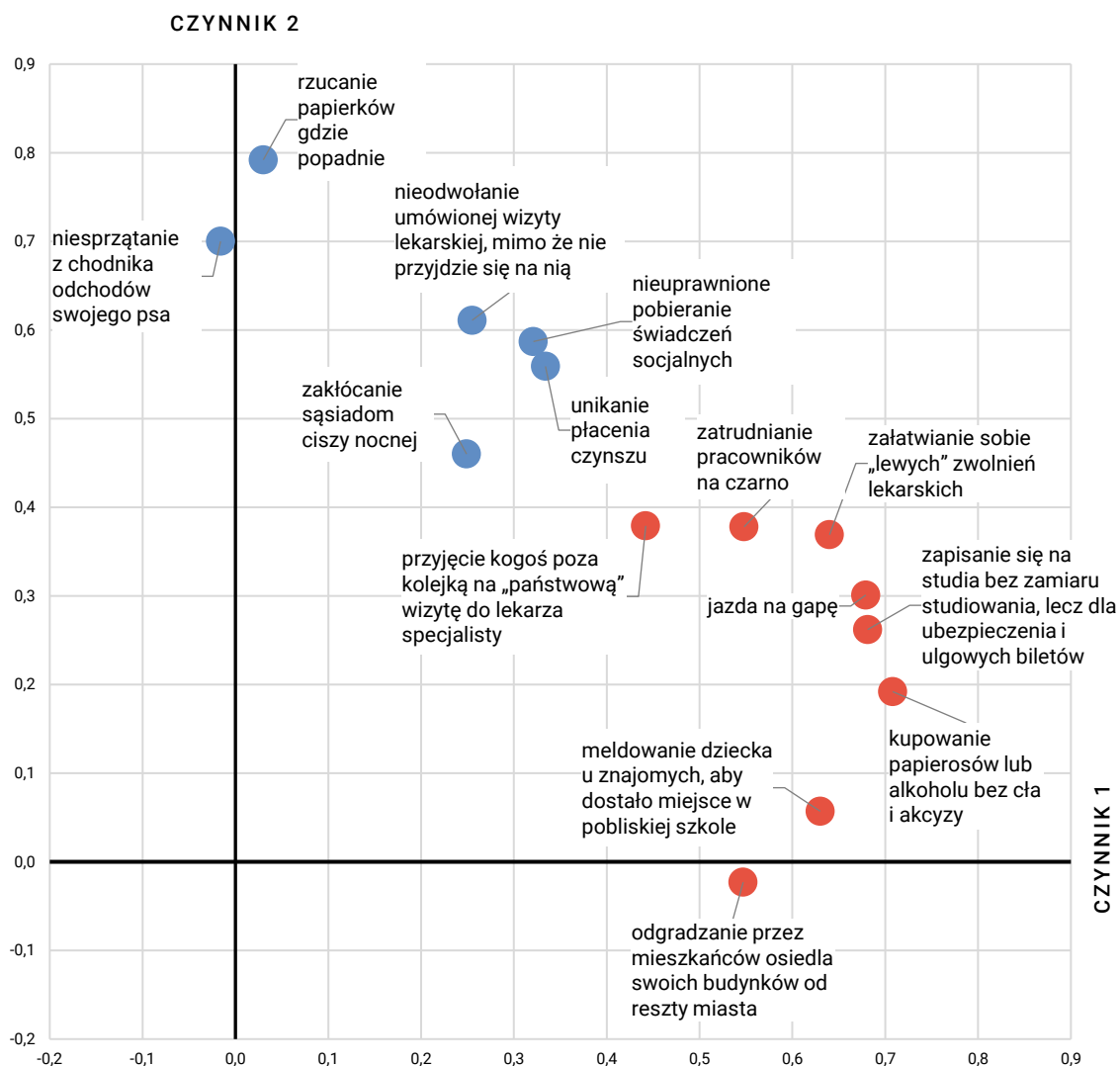
- jazda na gapę (0,679)
- kupowanie papierosów lub alkoholu bez cła i akcyzy (0,708)
- zatrudnianie pracowników na czarno (0,548)
- meldowanie dziecka u znajomych, aby dostało miejsce w pobliskiej szkole (0,630)
- załatwianie sobie „lewych” zwolnień lekarskich (0,640)
- przyjęcie kogoś poza kolejką na „państwową” wizytę do lekarza specjalisty (0,442)
- odgradzanie przez mieszkańców osiedla swoich budynków od reszty miasta (0,547)
- zapisywanie się na studia bez zamiaru studiowania, lecz dla ubezpieczenia i ulgowych biletów (0,681)

Czynnik 2 (w nawiasach wartości ładunków czynnikowych):

- unikanie płacenia czynszu (0,559)
- nieuprawnione pobieranie świadczeń socjalnych (0,587)
- niesprzątanie z chodnika odchodów swojego psa (0,700)
- zakłócanie sąsiadom ciszy nocnej (0,460)
- rzucanie papierków, gdzie popadnie (0,792)
- nieodwoływanie umówionej wizyty lekarskiej, mimo że nie przyjdzie się na nią (0,611).

⁴ Wyniki analizy składowych głównych (PCA) – tabela/wykres prezentuje ładunki czynnikowe w rozwiązaniu rotowanym (rotacja ortogonalna metodą varimax z normalizacją Kaisera). Ładunki informują o stopniu powiązania pierwotnej zmiennej z daną składową w skali |0-1|. Moc wyjaśniająca prezentowanego modelu to 43% wariancji zmiennych wyjściowych.

RYS. 5. Mapa czynników



Na naszej mapie oś pionowa wyznacza wartości czynnika 1, oś pozioma – wartości czynnika 2. Widać wyraźnie, że każdy z czynników zajmuje inny obszar mapy, są one więc w znacznym stopniu rozłączne.

- Czynnik pierwszy (oś pozioma, wartości ułożone w centrum oraz prawym dolnym rogu wykresu),
- Czynnik drugi (oś pionowa, wartości ułożone bliżej lewego górnego rogu wykresu).

Zachowania składające się na pierwszy czynnik można określić jako naruszanie lub obchodzenie zasad, których przestrzeganie jest wymagane w związku z korzystaniem z dóbr wspólnych, uczestnictwem w obrocie gospodarczym albo w systemie ulg lub przywilejów socjalnych. Chodzi więc o działania odbywające się w na różnych poziomach systemów zarządzanych przez państwo, w ramach których obywatel może otrzymać (lub raczej – wyłudzić) rozmaite korzyści. W badaniu przeprowadzonym w roku 2012 analiza wyłoniła pierwszy czynnik o bardzo podobnej strukturze i został on wówczas określony jako „zachowania wymierzone w aparat państwowy”. Biorąc pod uwagę wskaźniki zastosowane w roku 2023 nazwiemy ten czynnik „**wyłudzeniem korzyści**”. Warto zwrócić uwagę, że w skład tego czynnika wchodzi też działanie uważane za najmniej kontrowersyjne, polegające na odgradzaniu przez mieszkańców bloku lub osiedla od reszty miasta, w wyniku czego obszar ten zostaje całkowicie lub częściowo wyłączony z kategorii terenów publicznych, z których mogą korzystać wszyscy mieszkańcy miasta.

Drugi czynnik wydaje się nieco mniej spójny od pierwszego. Obejmuje zachowania odnoszące się do porządku publicznego (śmiecenie, niesprzątanie psich odchodów, zakłócanie ciszy nocnej), ale także nieodwołanie wizyty lekarskiej, mimo że nie skorzysta się z niej, oraz dwa przewinienia większej wagi – unikanie płacenia czynszu i nieuprawnione pobieranie świadczeń socjalnych. Określimy ten czynnik szerokim terminem „**łamanie zasad współżycia społecznego i porządku publicznego**”.

Zaletą analizy czynnikowej jest syntetyczne ujęcie kwestii, które ze swej natury są złożone i wzajemnie powiązane. Dysponując takim syntetycznym ujęciem, sprawdzimy zatem, w jakim stopniu każdy z czynników różnicuje opinie osób należących do rozmaitych grup społeczno-demograficznych.

W przypadku czynnika pierwszego, który odzwierciedla krytyczną postawę wobec „wyłudzenia korzyści”, najniższe wartości pojawiają się wśród osób młodych – im starsi respondenci, tym bardziej skłonni do potępienia zachowań należących do tej grupy. Czynnik drugi, czyli krytyczne podejście do łamania zasad współżycia społecznego i porządku publicznego, podlega podobnym regułom, lecz zróżnicowania mają mniejszą skalę.

Zmiennymi w pewnym stopniu różnicującymi wartości obydwu czynników, poza wiekiem, są także: ocena własnych warunków materialnych (im wyższa, tym większa skłonność do krytycyzmu) oraz uczestnictwo w praktykach religijnych (im częstsze, tym większa wyrozumiałość zarówno dla wykroczeń typu „wyłudzenie korzyści”, jak i „łamanie zasad współżycia społecznego i porządku publicznego”). Podobną pobłażliwością wyróżniają się także osoby deklarujące prawicowy światopogląd.



W autostereotypie Polaków lekko przeważają oceny pozytywne. Począwszy od roku 1994 nasza samoocena systematycznie rośnie. We własnej opinii jesteśmy zdolni do wspólnego działania, przestrzegamy prawa, raczej uczciwie płacimy podatki. Trochę gorzej prezentujemy się pod względem szacunku dla własności publicznej i – zwłaszcza – skłonności do kompromisu.

Spośród zachowań związanych z nieprzestrzeganiem reguł korzystania z własności wspólnej najmniej akceptowane jest zaśmiecanie przestrzeni publicznej, zwłaszcza wynikające z pozostawiania nieczystości po psach. Dezaprobatę wywołuje też wyłudzenie świadczeń socjalnych i unikanie płacenia czynszu.

Najmniejszy sprzeciw wywołuje sytuacja, w której mieszkańcy domu lub osiedla budują ogrodzenie, aby uniemożliwić innym użytkownikom wspólnej przestrzeni poruszanie się w jej obrębie.

Zachowania polegające na wyłudzeniu rozmaitych świadczeń i przywilejów kosztem wspólnoty, państwa lub rozmaitych grup społecznych spotykają się z relatywnie mniejszą dezaprobatą niż działania skierowane przeciwko porządkowi publicznemu i degradujące wspólną przestrzeń.

Opracował

Marcin Głowacki